

# KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 131 (560)

Łódź, piątek 16 maja 1947 r.

CENA 3 ZŁ

## EXPOSÉ MIN. BEVINA

na temat polityki zagranicznej W. Brytanii  
i przebiegu obrad Wielkiej Czwórki na Konferencji Moskiewskiej

LONDYN (PAP). W czwartek po południu w Izbie Gmin otwarto dwudniową debatę w sprawie polityki zagranicznej. Minister Bevin złożył sprawozdanie o przygotowaniach traktatu pokojowego z Niemcami i poruszył przy tej sposobności różne zagadnienia międzynarodowe, związane z tą sprawą. Stwierdził on, że opracowanie właściwych metod powołania do życia nowych Niemiec i określenie ich przyszłego stanowiska w gronie narodów wymaga dłuższego czasu. Z drugiej strony nie należy zwlekać zbytnio z załatwieniem tej sprawy, gdyż pogorszyłyby to istniejące trudności.

Minister Bevin sądzi, że listopadowa konferencja londyńska będzie prawdopodobnie najdonioślejsza w dziejach świata.

Co się tyczy Wielkiej Brytanii — to minister Bevin przyrzeka, że będzie na pewno usilnie pracował, by osiągnąć po myślnie wyniki, ale przypomina, że załatwienie sprawy zależy nie od samego tylko rządu brytyjskiego.

### Zagłębie Ruhry i odszkodowania

Co do stanowiska Wielkiej Brytanii w sprawie odszkodowań, to Bevin zaznaczył, że

Wielka Brytania zgodziła się na wprowadzenie w życie decyzji poczdamskich, ale wiąże ich realizację z urzeczywistnieniem jednolitej ekonomicznej i zrównoważonej gospodarki Niemiec. Sprawa spłaty odszkodowań z bieżącej produkcji nie

mieckiej zależy w myśl wywodów ministra Bevina od możliwości najrychlejszego rozwiązania niemieckich problemów ekonomicznych w taki sposób, by ulżyć ciężarom Wielkiej Brytanii z tytułu „utrzymywania Niemców przy życiu”.

Wielka Brytania nie chce, by Niemcy uniknęły zapłaty na rzecz odbudowy krajów, którym wyrządziły tyle szkody, ale powiedział minister Bevin — musimy dbać o to, by koszty te ponosiły Niemcy nie zaś inne kraje.

### Senat USA domaga się doraźnych kredytów dla Europy

WASZYNGTON (PAP). — Odsyłając z powrotem do Izby Reprezentantów projekt ustawy o wyasygnowaniu na potrzeby zniszczonych krajów 350 milionów dolarów, senat zalecił również natychmiastowe udzielenie na ten cel 75 milionów dolarów tytułem zaliczki.

## Kryzys żywnościowy we Francji

### Dalsze ograniczenia racji chleba na prowincji

PARYŻ (PAP). — Według komentarza agencji France Presse, wielce skądinąd doniosłe zagadnienie polityki zagranicznej zeszły obecnie na drugi plan wobec sytuacji żywnościowej.

Ogólna uwaga kieruje się przede wszystkim na problemy, które ma przed sobą premier Ramadier po objęciu resortu apro wizacji.

Niezwłoczne rozwiązanie wymaga sprawy chleba, mięsa i wina. Bardzo poważną komplikacją jest strajk robotników młynów. Jeśli kwestia ta nie zostanie natychmiast rozwiązana, może ona pociągnąć za sobą niezwykle poważne konsekwencje.

Również sprawa mięsa absorbuje uwagę premiera. Przyjął on ostatnio delegację rzeźników z Marsylii, gdzie od szeregu miesięcy mięsa całkowicie zabrakło.

W środę wieczorem premier od był konferencję z 15 prefektami departamentów, skąd nadchodziły za zwyczaj dostawy mięsa. Następnie

zaś przewodniczył komitetowi międzyministerialnemu, który bada zagadnienia produkcji i dystrybucji wina.

Po konferencji z prefektami departamentów rolniczych — premier Ramadier polecił im zorganizowanie lokalnych komitetów zbiorczy pszenicy. Prefekci zakomunikowali premierowi, że na prowincji da się jeszcze zebrać poważne zapasy pszenicy.

PARYŻ (PAP). W wezwaniu do wieśniaków francuskich, aby dostarczali na rynek swą pszenicę w celu

załagodzenia obecnego braku chleba, partia komunistyczna przypisuje winę tej sytuacji „niekompetentnej administracji rządowej” oraz stwierdza, że Stany Zjednoczone eksportują do Niemiec pszenicę, potrzebną dla Francji.

Strajk w wielkich młynach rejonu Paryża rozszerzył się i objął w środę wieczorem 59 z ogólnej liczby 113 młynów.

W wielu innych częściach kraju brak pszenicy spowodował dalsze obniżenie racji chleba z 250 do 200 gramów.

### Zgromadzenie gen. ONZ powołało

## komisję badawczą dla spraw Palestyny

NOWY JORK (PAP). — Na czwartkowym wieczornym posiedzeniu zgromadzenie generalne ONZ zatwierdziło 40 głosami przy 13 wstrzymujących się od głosowania skład komisji badawczej do spraw Palestyny.

Przyjęto również 45 głosami przeciwko 7, przy jednym wstrzymującym się, instrukcje dla tej komisji, wreszcie uchwalono jednogłośnie rezolucję norweską, wzywającą wszystkie rządy i narody, a zwłaszcza mieszkańców Palestyny do powstrzymania się podczas akcji ONZ od używania siły i od wszelkich kroków, które mogły

by zaszkodzić przyszłemu rozwiązaniu problemu palestyńskiego.

## Pomoc żywnościowa władz anglosaskich dla Niemiec

BERLIN (PAP). Przedstawiciel władz brytyjskich w Berlinie oświadczył, że 48 statków z ładunkiem 357 tysięcy ton mąki ma przybyć do portów niemieckich między 11 i 31-majem.

W ciągu pierwszych 10 dni maja przybyło już 80 tysięcy ton mąki.

Zdaniem urzędników wydziału żywnościowego brytyjskiego zarządu

W sprawie organizacji politycznej Niemiec, Bevin powiedział: „Musimy zachować polityczną i ekonomiczną jednolitość Niemiec w zasadniczych kwestiach, ale nie powinniśmy doprowadzać do zbytniego scentralizowania Niemiec, tak, iż mogłyby one znowu zagrozić naszemu bezpieczeństwu”.

W sprawie Zagłębia Ruhry — Bevin wyraził opinię, że oddanie Zagłębia Ruhry pod kontrolę czterech mocarstw nie da się zrealizować, dopóki nie ma wyraźnej jednolitej ekonomicznej Niemiec. Gdy natomiast jednolitość taka będzie osiągnięta, rząd brytyjski zgodzi się na to, by kwestię dysponowania zasobami Zagłębia Ruhry oddano kontroli czterech mocarstw.

### Sprawa granic Polski

Odnosnie sprawy granic zachodnich Polski — minister powiedział, że: „W Moskwie zażądano przyjęcia tymczasowej granicy jako ostatecznej, pomimo faktu, że uzgodniono w Jałcie i potwierdzono w Poczdami, iż ostateczne wytyczenie zachodniej granicy Polski powinno nastąpić w ostatecznym traktacie pokojowym”.

(Dokończenie na str. 2-iej)

## Nasze stanowisko

Polityka Stanów Zjednoczonych reprezentowana przez Trumana i Marshalla zmierza obecnie do umacniania swych wpływów gospodarczych w świecie drogą nacisku politycznego. Dlaczego USA nie chcą się pogodzić z dążnościami postępowymi świata i swoją pomoc pieniężną i inną uzależniają od struktury ustrojowej jakiegoś kraju? Dlaczego próbują przy pomocy nacisku dolarowego i zakulisowych gier usuwać w różnych krajach od władzy te partie i stronnictwa, które zostały wybrane przez społeczeństwo w swobodnych wyborach?

Kapitałisci amerykańscy rozumują po ostatniej wojnie w następujący sposób. Współpracować gospodarczo możemy z każdym krajem, niezależnie od jego ustroju. Stalin w rozmowie ze Stassenem wyraźnie sformułował swoje stanowisko, zmierzające do wykazania światu, że odrębności ustrojowe nie są przeszkodą we współpracy. Ale — twierdzą kapitałisci — wolimy współpracę z rządami reakcyjnymi, ponieważ nasze możliwości są wtedy dużo większe. W dwóch krajach współpracujących ze sobą i posiadających ustroje kapitalistyczne, kiedy jeden z partnerów ma zdecydowaną przewagę (np. Włochy i USA) szanse silniejszego są bardzo duże. Podobnie w ustrojach nie hamują wówczas możliwości silniejszego. Może on — w sprzyjających warunkach przyjąć na własność wszystkie ważniejsze ośrodki produkcyjne słabszego, słowem — może stać się całkowitym dysponentem takiego państwa. Ze wówczas niepodległość słabszego stanie się miotem — to nie jest ważne. Decydująca jest ekspansja gospodarza.

I dlatego właśnie możemy dziś obserwować we Włoszech kryzys rządowy. Wydarzenia rozgrywają się według przyjętego wzoru, który polega na uniemożliwianiu pracy stronnictwom postępowym. Dotychczas premier rządu włoskiego — de Gasperi pragnie przyciągnąć do współpracy stronnictwa skrajnie prawicowe. Przeciw tym pomysłom, które zrodziły się na drugiej półkuli — zdecydowanie występują socjaliści i komuniści. Uważają oni, że współpraca gospodarza Włoch z innymi państwami a w szczególności ze Stanami Zjednoczonymi nie powinna przysłać prawdy, że tylko reformy ustrojowe stwarzają realne możliwości poprawy sytuacji.

## Łódzki świat pracy przystępuje do walki z paskarstwem i spekulacją

ŁÓDŹ — Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi, w porozumieniu z Komisją Specjalną w Łodzi, przystąpiła do zorganizowania aparatu, który w zdecydowany sposób położyłby kres paskarstwu i spekulacji.

Do współpracy w walce ze spekulacją przy zakładach pracy powołano specjalne komisje, które zostają w ścisłej łączności z agendami delegatury Komisji Specjalnej. Komisje zakładowe zapewniły sobie współpracę wszystkich zatrudnionych w zakładach, szczególnie kobiet, które dokonują gros zakupów artykułów pierwszej potrzeby dla swych gospodarstw domowych.

Jednocześnie OKZZ, popierając w całej rozciągłości uchwały podjęte

przez KCZZ w tej sprawie, zwraca się w imieniu 250 tys. zorganizowanych robotników okręgu łódzkiego z apelem do rządu R. P. i władz ustawodawczych o jak najszybsze wyda-

nie przepisów, na podstawie których paskarstwo i spekulacja karane byłaby na równi z innymi zbrodniami przeciwko państwu, aż do kary śmierci włącznie.

### Podział odszkodowań niemieckich ze strefy brytyjskiej

BERLIN (PAP). — W piątek ma nastąpić podział urządzeń 61 fabryk niemieckich w strefie brytyjskiej, przeznaczonych na spłatę odszkodowań. Jedną czwartą tych urządzeń otrzyma Związek Radziecki, a trzy

czwarte — zachodnie mocarstwa.

Wśród fabryk, zamieszczonych na liście, znajduje się 41 zakładów lotniczych, jedna stocznia i fabryki zbrojeniowe.

# Wkroczyliśmy na nową drogę

przyjaźni, braterstwa i ścisłej współpracy  
Przemówienie min. Masaryka w parlamencie czeskosłowackim

Na plenarnym posiedzeniu czeskosłowackiego zgromadzenia narodowego w sprawie ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją wygłosił przemówienie min. Masaryk, który m. inn. powiedział:

„Przeżywamy historyczne chwile realizowania koncepcji współpracy słowiańskiej. Nasze stosunki z bratnią Polską wracają na drogę, jaką pragnęliśmy zawsze kroczyć. W ostatnich latach przekonaaliśmy się, że jedynie ta droga prowadzi oba państwa do pokoju i bezpieczeństwa. — Nie przestaliśmy dążyć do jak najściślejszej współpracy z polską demokracją, gdy jako PKWN przygotowaliśmy się do reprezentowania narodu polskiego. Dlatego rząd Czechosłowacji, znajdując się jeszcze na emigracji, pierwszy po zawarciu związku Radzieckiego — nawiązał normalne stosunki dyplomatyczne z demokratycznym rządem Rzeczypospolitej. Nawiązanie tych stosunków dyplomatycznych wytworzyło współpracę, która przez zawarcie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy stała się dalszym poważnym etapem w zacieśnieniu stosunków polsko-czechosłowackich.

Problemem, który najbardziej zbliżył stanowiska obu rządów, mówil dalej minister Masaryk, był problem niemiecki.

Nawiązując dalej do paktu czeskosłowacko-polskiego minister Masaryk zaznaczył, że jest on zbliżony do umów zawartych przez Czechosłowację ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią.

Następnie poświęcił minister Masaryk uwagę polsko-czechosłowackim stosunkom kulturalnym.

Współpracy kulturalnej dana zostanie w najbliższym czasie prawna podstawa w formie umowy kulturalnej czeskosłowacko-polskiej.

Za ścisłą współpracę na polu gospodarczym przemawiają nie tylko względy przyjaźni i stosunki sojusznicze, ale szczególnie ta okoliczność, że Polska w następstwie odzyskania starych swych ziem zmieniła swą strukturę gospodarczą, stając się z kraju rolniczego państwem raczej przemysłowym, przy czym nowy przemysł polski może bardzo dobrze uzupełnić się z przemysłem czeskosłowackim. Czechosłowacja gotowa jest szybko i wydatnie dopomóc do odbudowy zniszczonego przez wojnę przemysłu polskiego i pragnie takiej współpracy, aby Czechosłow-

acja i Polska nie konkutowały z sobą wzajemnie, ale uzupełniały się jako przyjaciele na rynkach międzynarodowych.

W tym celu przygotowuje się umowę, dotyczącą dostaw inwestycyjnych z Czechosłowacją dla Polski w okresie 5 lat, dalej umowę o współpracy przemysłowej.

Nadzwyczaj ważnym punktem rokowań jest kwestia tranzytu, interesująca bardzo obydwu państw. Nasza droga na północ i wschód prowadzi przez Polskę i posiada dla nas żywotne znaczenie, podobnie, jak droga polska, prowadząca przez Czechosłowację na południe Europy. Dla nas wielkie znaczenie posiada komunikacja na Odrze i tranzyt przez porty polskie, które w wielkiej mierze zastąpić nam mogą porty niemieckie.

Rokowania dotyczące buda komunikacji na lądzie i wodzie i to zarówno na morzu jak i śródlądowych rzekach oraz wykorzystania przez nas portów polskich, a przez Polskę naszych portów na Dunaju.

Z kolei przystąpił minister Masaryk do omówienia postanowień protokołu dodatkowego do umowy, który mówi o wyżej poruszonych zagadnieniach oraz o kwestiach dotyczących przez obydwu państwa nie rozwiązanych: „Codzi tutaj — oświadczył minister Masaryk — o problemy terytorialne. Protokół mówi, że problemy te rozwiążemy w ciągu 2-3 lat na drodze wzajemnego porozumienia.

Istniały dw'e możliwości rozwiązania tych zagadnień terytorialnych, bądź to starać się naprzód rozwiązać

te kwestie i dopiero po tym zawrzeć umowę sojuszniczą z Polską, bądź też najpierw zawrzeć umowę, a następnie rozwiązać problemy te w nowej przyjacielskiej atmosferze. Wybraliśmy te drugą drogę, uważając ją za przystępniejszą.

Logicznym następstwem tej nowej koncepcji jest wzajemne zobowiązanie się obu rządów do zagwarantowania Czechom i Słowakom w Polsce i odwrotnie Polakom w Czechosłowacji możliwości rozwoju narodowościowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego w ramach obowiązującego ustawodawstwa. Nie ulega wątpliwości, że od chwili wyzwolenia uważaliśmy Polaków u nas za faktycznie równoprawnych obywateli państwa czeskosłowackiego a w państwie narodowym Cze-

chów i Słowaków przyznaliśmy im, przyznaliśmy i będziemy przyznawali wszelkie prawa.

Proszę, aby mi pozwolono powie dzieć w zakończeniu kilka słów niewyszukanych i niezbyt dyplomatycznych. Sądzę, że mam do tego prawo. Moje kontakty z Polską datują się od przeszło 40 lat, kiedy zacząłem sztukę dyplomatyczną w amerykańskiej odlewni, gdzie zatrudnionych było tyle mniej więcej narodowości, ile dzisiaj liczy Organizacja Narodów Zjednoczonych. Spotkałem się tam z Polakami, poznałem ich i polubiłem.

Podczas pierwszej wojny światowej spędziłem większą część swej zupełnie niebohaterkiej służby wojskowej w charakterze oficera armii strickiego w Galicji i Polsce i wówczas udało mi się poznać Polaków. Między pierwszą wojną a drugą, w okresie t. zw. pokoju, a właściwie mówiąc dwudziestoletniego rozłamu, bardzo często i dokładnie zajmowałem się problemem Polski w jej do- brych i złych i najgorszych okolicznościach. O tych okresach złych i najgorszych nie będę tutaj mówił. Naprawdę narazcie wkroczyli obydwu nasze narody na nową drogę dnia dzisiejszego i jutrzejszego, a nie z dnia wczorajszego i przedwczorajszego.

W swoim krótkim oficjalnym exposé mogłem z radością stwierdzić, że rokowania między obydwoma rządami postępują naprzód i wierzę, że będzie tak samo we wszystkich innych naszych rokowaniach. Nie będzie w tej chwili błędem stwierdzić, że z obydwu stron istnieją bliźni drobne i większe, ale proszę was usilnie i proszę obydwu nasze narody, przestaniemy je sobie wzajemnie pokazywać. Zakryjmy te rabkiem słowiańskiej przyjaźni i braterstwa, krótko mówiąc, starajmy się wzajemnie do siebie przyzwyczajać. Wiemy, że nie zawsze będzie to łatwe, ale wiemy również że jest to nasz obowiązek i oplot się.

Obydwu nasze narody przez los doświadczone w pełni na to zasługują. Proszę bardzo o mniej agitacji i manifestacji, natomiast o więcej zrozumienia i współpracy.

Nie czynię tutaj wymówek ani jednej ani drugiej stronie. Ale jeżeli wykonać mamy to wszystko, co postanowiliśmy, musimy wszystkiego nauczyć się we wzajemnych kontaktach. Myślicie trochę inaczej, inaczej postępować, zastąpić wspomnienia zawiści, a brak ułności prawdziwym braterstwem.

## Demokraci włoscy domagają się

### utworzenia rządu koalicyjnego

Prez. Nicola odbył konferencję z b. premierami

RZYM (PAP). Prezydent Nicola podjął narady w celu zlikwidowania kryzysu gabinetowego, spowodowanego ustąpieniem rządu de Gasperi.

Koła polityczne sądzą, że kryzys może być najdłuższy i najtrudniejszy ze wszystkich kryzysów, jakie miały miejsce od chwili przywrócenia rządów demokratycznych we Włoszech.

Prezydent Nicola odbył konferencję z byłymi prem.: Vittorio Emanuele, Orlando, Francesco Nitti, Ivance Bonini i Erruccio Patti. Prezydenta odwiedził również de Gasperi. Na stopnie zaś oświadczył, że nie ma chęci stworzyć nowego rządu.

Mimo tego oświadczenia de Gasperi, wielu obserwatorów przypuszcza, że przagnął on nadal utworzyć t. zw. „rząd narodowy“ na szerokiej podstawie, to znaczy, wciągając do tego rządu prawicę, ponieważ przypuszcza, że tylko taki rząd mógłby zdobyć zaufanie w państwach, od których Włochy mogą się spodziewać pomocy zagranicznej na stabilizację gospodarczą.

Jednocześnie koła polityczne zwróciły uwagę na znamienny fakt, że kryzys zbliżył się z wyjązdem do

Włoch misji ze Stanów Zjednoczonych, reprezentującej bank eksportowo-importowy.

Włoska prasa demokratyczna krytykuje ostro tendencje rozszerzenia rządu we wspomnianym kierunku, widząc w nich dążność do przypodobania się pewnym zasobnym finansowo czynnikom zagranicznym.

Dziennik socjalistyczny na „Avanti“ uważa że, rozszerzenia rządu w ten sposób, jak pojmuje to de Gasperi oznaczałoby paraliż rządu i śmierć parlamentarizmu.

Mimo, iż osoba premiera de Gasperi stała się ostatnio przedmiotem ostrej krytyki z różnych stron, uchodzi on wciąż jeszcze za najbardziej prawdopodobnego kandydata na szefa nowego rządu.

Obie partie robotnicze w każdym

razie stoja na stanowisku, że przyszy rząd powinien odzwierciedlać wolę narodu, wyrażoną w wyborach politycznych 2 czerwca 1946 r. — Przecistawiając się skierowaniu rządu na prawo, socjaliści i komuniści niewykluczają jednak takiego rozszerzenia gabinetu, które nie spowodowałoby tego rodzaju konsekwencji.

Natomiast liberalowie i monarchiści zdają się być nieprzejednani i domagają się wyeliminowania z nowego rządu tak komunistów jak i socjalistów Nemmi'ego.

W umiarkowanych kołach politycznych przeważa jednak opinia, że rządzenie Włochami bez udziału stronnictw robotniczych byłoby nie- możliwa.

## Pożegnanie delegacji prawników polskich w Londynie

LONDYN (PAP). Ambasador R. P. w Londynie — Michałowski, wydał przyjęcie celem pożegnania delegacji prawników polskich, wracających do kraju. Wśród angielskich gości, którzy byli obecni na przyjęciu, znajdowali się sir Hartley Shawcross, prezydent sądu apelacyjnego lord Green, przewodniczący londyńskiej izby adwokatów Murray i inni wybitni przedstawiciele angielskiego świata prawniczego i politycznego.

Po przemówieniach ambasadora Michałowskiego, lorda Greena i wiceministra Chajna, zabrał głos sir Hartley Shawcross, oświadczając m. in.:

„Pragne zaznaczyć, że przemawiam nie tylko jako reprezentant prawników angielskich, lecz również jako członek rządu brytyjskiego. — Dla zacieśnienia współpracy międzynarodowej konieczne jest utrzymywanie bliskiego kontaktu ludzi różnych narodowości, uprawiających ten sam zawód.

Następnie podkreślił sir Hartley Shawcross, że rząd brytyjski dąży do współpracy z narodami Europy środkowej i wschodniej. „Nie chcemy — zaznaczył mówca — żadnych wojen ani walk“.

Poruszając następnie aktualne zagadnienia polsko-angielskie sir Hartley Shawcross zaznaczył, że zdaje sobie sprawę z tego, że są jeszcze pewne trudne zagadnienia, które należy załatwić. Wyraził on przekonanie,

że sprawa żołnierzy polskich zostanie rozwiązana w sposób zadowalający, podkreślając, że w interesie Polski, Wielkiej Brytanii i samych żołnierzy polskich leży ich szybki powrót do domu.

Pożegnalne przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

## Exposé min. Bevina

(Dalszy ciąg ze str. 1'ej)

Minister Bevin dodał, że dla niego „problem tej granicy jest otwarty, jednakże Wielka Brytania zajmując stanowisko, że Polsce należy się kompensata za to, co straciła na wschodzie“.

Wielka Brytania — jak mówił dalej Bevin — popiera roszczenia francuskie w stosunku do Zagłębia Saary, sformułowane jeszcze przy zawieraniu pokoju w roku 1919.

### Stosunki francusko-brytyjskie

Następnie minister omawiał stosunki z innymi krajami Europy. Nawiązując do traktatu z Francją, zawartego w Dunkierce — Bevin podkreślił, że nie należy zapominać, iż Francja tyle ucierpiała od agresji niemieckiej.

Polityka rządu brytyjskiego zmierza do tego, by Francja nie miała wątpliwości co do jego stanowiska, a każdy kto przeczyta ten traktat anglo-francuski stwierdził, że jego celem jest udzielenie Francji pomocy w razie ponownej agresji Niemiec. Bevin wyraził nadzieję, że fakt ten skłoni nowe Niemcy do obrania właściwego kursu i że będą one widziały, że nie mogą liczyć na bezkarność w razie pogwałcenia traktatów. Mam nadzieję — o-

świadczył minister Bevin — że przyszłe rządy nie pozostawią nigdy Francji w takiej sytuacji w jakiej znalazła się ona wówczas, gdy Hitler przekroczył Ren.

### Stosunki polsko-brytyjskie

Bevin, poruszając sprawę stosunków polsko-brytyjskich, oświadczył, że nie zmienił swej polityki wobec Polski. „Skoro tylko — powiedział — widziałem możliwość zbliżenia, byłem natychmiast gotów odważym się. Dlatego współpraca polsko-brytyjska jest obecnie o wiele lepsza, niż przedtem“.

Min. Bevin zwrócił również uwagę na sprawę Niemców przesiedlonych do Niemiec. Podkreślił on, że zagęszczenie ludności w Niemczech nie jest wskazane i w związku z tym zaznaczył, że należy utworzyć międzynarodową komisję, która zajęłaby się rozmieszczeniem Niemców wracających do Niemiec. Następnie podał minister Bevin cyfry ilustrujące repatriację Polaków i wyraził przekonanie, że rząd polski obecnie ma więcej zrozumienia dla polityki brytyjskiej w sprawie oddziałów polskich, znajdujących się pod kontrolą Wielkiej Brytanii. Po przemówieniu min. Bevina zabrał głos imieniem opozycji Eden.

## Akademia polska w Berlinie

Polacy w Niemczech manifestują swą łączność z Macierzą

BERLIN (PAP). W gmachu opery berlińskiej odbyła się pierwsza po wojnie akademia polska z udziałem około 3.000 osób, przybyłych na wezwanie Komitetu Polskiego w Berlinie ze wszystkich dzielnic Berlina oraz z Lipska i Magdeburga. Na scenie na tle biało-czerwonych sztandarów i orłów polskich widniało godło Związku Polaków w Niemczech. Na całą szerokość ściany widniał napis: „Ręce precz od granic Polski na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku“.

Przemówienia wygłosili konsul generalny R. P. w Niemczech, ppulk. Marecki, znany publicysta Osmanczyk, oraz przewodniczący Komitetu

Polaków w Berlinie — ob. Ledwadow. Intenmem Polaków, zamieszkałych w Niemczech podkreślił ob. Ledwadowo chęć powrotu do Polski, aby wziąć udział w odbudowie i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych.

Po przemówieniach zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której podkreślono nienaruszalność Ziemi Odzyskanych. Uchwalono również odesłać depezesz do prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i wicepremiera i ministra Ziemi Odzyskanych Gomułka.

Po części oficjalnej odbył się w operze berlińskiej pokaz filmów polskich.

## Burzliwe manifestacje studentów w Chinach

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu, że w stoli-

cy Chin kuomintangowskich odbyły się burzliwe manifestacje studentów lewicowych przeciwko polityce rządu Czang-Kaj-Szeika.

Równocześnie donoszą, że grupa członków chińskiego Zgromadzenia Narodowego w Nankinie wystąpiła z apelem o wszczęcie rokowań z chińskim rządem komunistycznym celem zakończenia wojny domowej.

## Zamachy bombowe na pociągi wojskowe w Palestynie

LONDYN (PAP). Z Jeruzolimy donoszą, że bojownicy żydowscy rozpoczęli serię zamachów na brytyjskie pociągi wojskowe na terenie Palestyny. W wielu miejscowościach wybuchy miny na dworcach kolejowych, na torach, i w warsztatach. Jeden oficer brytyjski zginął w wy-

niku wybuchu. Wiele osób odniosło rany. Liczne pociągi wykołczyły się.

Ruch kolejowy w północnej Palestynie został wstrzymany, gdyż kilka mostów wysadzili bojownicy żydowscy w powietrze. Również w okolicach Haify został ruch kolejowy wskutek zamachów wstrzymany.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Buenos Aires, że paragwajskie samoloty zbombardowały miasto Concepcion, opanowane przez powstańców.

# Przeciw demoralizacji podatkowej

## NASZ felieton

### Patenty na demokratów

W Anglii istnieje miejscowość Beaconsfield, a w odległości kilku kilometrów od niej znajduje się ośrodek przeszkoleniowy, w którym jeńcy niemieccy przechodzą specjalną reedukację polityczną i społeczną. Stworzono specjalny program, który obowiązuje w tych obozach i ośrodki dla jeńców wojennych. Najgorszy jednak sek leży w tym, że ci, którzy zajmują się bezpośrednio jeńcami, zapatrują się zupełnie pesymistycznie na powierzone im zadanie. Opierają się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na dotychczasowej praktyce i doświadczeniach. Mówią oni zupełnie szczerze, że nie wierzą, ABY IM SIĘ UDAŁO przekształcić wszystkich byłych hitlerowców na demokratów.

Sądzą jednak, że uda im się nauczyć ich myśleć o sobie. — Nam się wydaje jednak, że te zabiegi są zbyteczne, bo to Niemcy doskonale umieją. — Mielłmy sposobność obserwować to dobrze, lepiej od Anglików. Kwestia reedukacji jeńców wojennych w obozach Wielkiej Brytanii wzbudziła od samego początku wielkie zainteresowanie w tym kraju. Po za specjalnym, wymiennym przez nas kursem, odbywają się odczyty i dyskusje, istnieją czytelnie, odbywają się pokazy filmów i dostarcza się dzienników bez jakiegokolwiek cenzury.

Spotkania między absolwentami tych kursów a mieszkańcami Niemiec, wywołały interesujące reakcje. Niemcy oświadczały, że jeńcy po przybyciu do kraju, przekonują się o swoim błędnym mniemaniu jakoby w Berlinie nie było swobody ruchów lub dyskusji. Przekonali się, że nie mają racji. Z tego wynika wedle relacji samych Niemców, że JEST SWOBODA RUCHÓW I DYSKUSJA. Mogą robić, co im się podoba, kursy angielskie swoją drogą, a dyskusje na temat wartości i celowości hitleryzmu, swoją drogą. Kontaktowanie się z istniejącym podziemiem i przygotowywanie do nowego wystąpienia, swoją drogą.

W ciągu kilku dni, a nawet tygodni jeszcze nigdy dotąd przy pomocy kursów, nikt nie zrobił z faszystów demokratów. Wątpliwe jest wobec tego, czy Anglicy przy całej swojej dobrej woli potrafią przy pomocy kursów przestoczyc hitlerowców w normalnych demokratów. Ten proces nawet w epoce radia i atomów musi być nieco dłuższy. I nie może się opierać wyłącznie na kursach.

Tu musi być zorganizowany KURS DLA CAŁEGO NARODU NIEMIECKIEGO, który musi trwać tak długo, dopóki nie przebuduje się zupełnie psychiki i mentalności ludzi wychowywanych całymi pokoleniami w atmosferze imperializmu, zaborczości i przemocy. Grono profesorskie w tym kursie musi tworzyć WSZYSTKIE WOLNE NARODY, które zdecydowały o tym, kiedy Niemcy będą mogły już bez szkody dla innych rządzić się same i zająć miejsce wśród krajów całego świata.

nie podatnika nosi cechy szkodnictwa społecznego, skoro on właśnie — przeważnie świadomie — utrudnia pobranie podatku we właściwej wysokości.

Stąd konieczność walki na froncie demoralizacji podatkowej i to walki, która obowiązuje każdego obywatela demokratycznej Polski, a w szczególności uświadomionych społecznie członków partii politycznych.

Walka z panującą demoralizacją podatkową ze szkodnictwem podatkowym musi zatoczyć jak najszybsze kroki.

Przed wszystkim musi zostać zaszczepione w społeczeństwie przekonanie o konieczności stosowania zasady powszechnego opodatkowania, zasady, że każdy obywatel powinien świadczyć na rzecz państwa w rozmiarach określonych ustawami. Przynależność partyjna i związana z nią dyscyplina stanowią ten

czynnik, który powinien pobudzać członków partii do jak najgorliwszego wypełniania obowiązków podatkowych, do współdziałania z władzą mi podatkowymi w zakresie najbardziej zgodnego z rzeczywistością ustalania obowiązków podatkowych, z wykluczeniem wszelkiej interwencji na rzecz uchylających się od obowiązków podatkowych, do propagandy wreszcie — w jak najszerszym zakresie — na rzecz współpracy podatnika z władzą podatkowymi i należytego wypełniania obowiązków podatkowych.

W sektorze prywatnym podatki stanowią jeden z podstawowych elementów sprawiedliwego podziału docho- du społecznego. Uchylenie się więc od podatków jest wyrazem wro- giego nastawienia do ustroju demokratycznego i klasy pracującej.

Tak, a nie inaczej musimy kwalifikować tych wszystkich, którzy

chcieliby się wzbogacić przez nie- płacenie podatków.

Demoralizacji na odcinku podatkowym musimy wypowiedzieć walkę i walkę tę wygrać wbrew wszelkim przeszkodom i trudnościom. Nie chcemy przez to nikogo likwidować, nikomu nie chcemy odbierać możliwości uczciwej pracy w swoim zawo- dzie, ale od każdego obywatela mu- simy wymagać stosowania się do ob- owiązujących ustaw.

Administracja skarbową, która w ubiegłym dwuletnim okresie udowod- niła, że potrafi pracować w najcięż- szych warunkach, przestrzegając za- sad praworządności — walkę z de- moralizacją podatkową podjęła i be- dzie ją prowadzić konsekwentnie, w tym głębokim przeświadczeniu, że ma za sobą w tej pracy opinię i po- moc klasy pracującej.

Konstanty Dąbrowski

### Nowe pomysły amerykańskie

## „Ojczyzna uchodźców” USA winny przyjąć 400 tys. emigrantów w ciągu dwu lat

„New York Herald Tribune” w artykule wstępnym, poświęconym zagadnieniu uchodźców, proponuje, aby Stany Zjednoczone przedsięwzięły pewne kroki, celem przyjęcia uchodźców z pomocą. Dziennik wy- suwa postulat, aby nie czekać z rozwiązaniem tej kwestii, aż los Palestyny będzie przesądzo- ny, jak tego chcieli delegaci arabscy na ONZ, i żeby projekt ustawy o udziale Stanów Zjed- noczonych w międzynarodowej organizacji pomocy uchodźcom, został poddany pod głosowanie, bez dalszego odlewiania.

„New York Herald Tribune” zaleca przyjęcie do USA 400 tys. uchodźców w ciągu dwu najbliższych lat i „przyjęcie co najmniej 100 tys. uchodźców żydowskich do Palestyny; za rządzenie konieczne dla życia- wego rozwiązania problemu, ale jednocześnie niewykonalne, o ile Stany Zjednoczone nie po- dejmą swej części odpowiedzialności”.

Dziennik na zakończenie wy-

raża przekonanie, że „jeżeli przedstawiciele Stanów Zjed- noczonych na ONZ będą uzbro- jeni w taką ustawę, dając tym

dowód dobrej woli, wówczas będą mogli wysunąć wnioski, zmierzające do stworzenia „ojczyzny dla uchodźców”.

## Agenci Niemiec delegatami arabskimi do ONZ

Amerykańskie towarzystwo wy- dawnicze „Nations Associated In- corporated” wydało szereg foto- grafii i dokumentów, które świad- czą o ścisłej współpracy wielkiego muftiego Jerozolimy z państwami osi i udowadniają, iż w istocie rzeczy stoi on na czele wyso- kiego komitetu arabskiego, które- go wiceprzewodniczącym jest kre- wny muftiego, Aamal Husseini.

Wydawnictwo przeznaczone jest na użytek delegatów ONZ. Z do- kumentów tych wynika, że delega- ci wysokiego komitetu do ONZ Wasef Kamal, Rasom Khalidi i Emil Choury również byli agenta-

mi Niemiec na Środkowym Wscho- dzie. Wśród opublikowanych doku- mentów znajdują się m. in. listy muftiego do Himmlera, wskazują- ce na wspólne wysiłki, zmierzają- ce do eksterminacji Żydów. Z in- nych dokumentów, które pochodzą z archiwum III Rzeszy, z ambasad japońskiej, włoskiej, niemieckiej lub osobistych papierów muftiego wynika, że mufti brał czynny ud-ział w propagandzie osi wśród świata muzułmańskiego od Marok- ko po przez Indonezję, do południo- wo-centralnych okolic ZSRR, oraz przy organizowaniu legionu arab- skiego w ramach Wehrmachtu.

## Wspomnienie o Juliuszu Osterwie (2)

Ideowe założenie „Reduty” Oster- wa i Limanowski stworzyli sobie w osi, gdzie obaj znajdowali się w czasie pierwszej wojny światowej. Ichnął ich w tym niewątpliwie twórca moskiewskiego Teatru Arty- stycznego Stanisława Fundamen- tem realizacji scenicznego, jeżeli cho- dzi o aktora, stało się w „Reducie” przeżycie, a jeżeli chodzi o kształt- niactwo widowiska — realizm, po- nięty do ostatecznych granic. Gdy więc na scenie miała być klatka z kanarkiem, to kanarek koniecznie musiał być żywy, pantofle królowej naprawdę musiały być królewskie i dlatego kosztowały trzy razy tyle, co bućki najwytworniejszej elegan- ki — oto aspekt budżetowy takiej metody.

Z tego autentyzmu podśmiewali się recenzenci warszawscy, a w Wil- nie to imponowało — czemużby nie? Ale wileńska publiczność za uboga była na takie luksusy.

Idea Stanisławska Osterwa rozwi- nął ze swoim sztabem w praktyce wzbogacił, pomnażając środki eks- presji teatru. A więc praktykował z doskonałymi rezultatami zasadę zes- polowości, kładąc nacisk na kontak- ty wzajemne osób obecnych na sce- nie, kazal uczyć swych aktorów mu- zyki, plastyki, zachęcał, niemal zmu- szal ich do pogłębiania wiedzy ogól- nej, do dyskusji nad utworem prze- widzianym do inscenizacji wciągał wykonawców wszystkich ról, a po każdej premierze znowu inicjował generalne debaty na temat jej reali-

zacji. Uczył, że w sztuce nie ma ról pierwszo i drugorzędnych, ale że wszystkie są jednakowo ważne i jed- nakowo wymagają wysiłku. I jak Li- manowski z tekstu sztuki wydoby- wał w swych analizach rzeczy, o któ- rych się nieraz autorowi nie śniło, tak Osterwa — reżyser wyciskał z aktora siły, których ten w sobie przedtem nigdy nie wyczuwał. Akto- rowi zdolnemu wystarczyło oczywiście nieraz jedna uwaga, wskazówka, aby go naprowadzić na właściwą li- nię interpretacji.

Ale w ostatnim, wileńskim dwule- cciu „Reduty”, gdy Osterwa zrezyg- nował z ekskluzywności swego zespo-łu i jął przygarniać do swego teatru różnych pataluchów, których nigdzie już nie chciało, wtedy doprawdy żal było patrzeć na jego reżyserską mor- dę z nimi.

Schodził nieraz w czasie próby ze sceny sfatygowany i zdawało by się zniechęcony, siadał na widowni, a obiekt jego sztyfowych trudów ster- czał dalej przed rampą w niepewno- ści, zażenowany własną nieudolno- ścią. Myślał pewnie taki, sądząc z nieszcześliwej jego miny: „Wyrzucił mnie Osterwa na zbytek leż. „Redu- ty”. I tak się też wydawało obser- wującemu tę robotę świadkowi.

— Panie Juliuszu, czy nie szkoda fatygi? Przecież to drewno. Nie pan z niego nie wydobędzie.

— Nie... w nim jednak coś jest, — odmrunkwał w zadumie Osterwa. Po chwili wtychnienia wracał na scenę,

by spróbować ostatniego sposobu: — A więc Józiu (czy Stasiu) uważaj, zrobisz to tak...

I tu Osterwa sam zaczął grać ów epizod, najpierw w całości, po- tem jeszcze raz „na tempa”, każąc się już tylko naśladować. Nawet naj- marniejsze naśladowanie musiało dać wtedy efekt. „Patrzcie ten X (to znaczy ów Józio czy Stasio) wyrobił się w „Reducie” — mówiono później na premierze...

Mimo programowej bezimiennosci publiczności i krytyka szybko pozna- la się na indywidualnościach i talen- tach takich jak Chmielewski, Perza- nowska, oboje Wiercińscy, Gallowa; odrazu zwróciła uwagę na Woszcze- rowicza, gdy w „Domu otwartym” zagrał znakomicie jednego z gości (epizod niemy) i zapamiętała sobie ich nazwiska. Zasada bezimiennosci zespołu nie wytrzymała próby życia. Zespołowość — owszem, ale gdy w zespole grał Osterwa, niesposób było wszystkim dociegnąć się do poziomu jego gry. Złośliwi przebakiwali wte- dy po kątach, że Osterwa umyślnie otacza się miernymi naogół aktora- mi, aby na ich tle tym jaskrawiej zaznaczyć własną osobowość. A oni właśnie pasjonowali go jako reży- sersa.

Miał Osterwa szlachetną pasję od- krywania talentów nie tylko wśród aktorów. W repertuarze „Reduty” przez wiele lat trzymał się wyłąc- nie twórczości polskiej. Jemu zaw- dzieczał Zeromski wprowadzenie na scenę „Białej rekawiczki”, „Sulkow- skiego”, „Panad śnieg”, „Turonia”.

W „Reducie” autor niesceniczej „Reduty” uczył się pisania dla sceny, a że był pojętym uczniem, tego do-

wodem „Przezióreczka”.

Cokolwiek można dziś powiedzieć o ideologicznej stronie tego utworu — pozostanie on jednak dobrą, po- siadającą wybitne teatralne walory komedią, w „Reducie” debiutował też Szaniawski i z pewnością znako- mity dziś dramaturg ma coś do za- wdzięczenia Osterwie jako chrzest- nemu ojcu „Lekko ducha”, „Papie- rowego kochanka” i „Ptaka”. W o- kresie warszawskim „Reduty” pra- cowali z Osterwą Jaracz i Schiller, który realizował tam poraz pierwszy bodaj swe „Pastorałki” i „Wielka- noc”. Te dwa wspaniałe widowiska zespół „Reduty” obwoził później po całej Polsce...

Jaracz... Gdy w „Wiadomościach literackich” na krótko przed przeno- sinami do Wilna, J. Miciński zaata- kował „Redutę”, inicjując przez to żywą polemikę w prasie (odezwały się też inne głosy nieprzyjazne) Ste- fan Jaracz odpowiedział napastni- kom w tychże „Wiadomościach” ar- tykułem „Czego nauczyła mnie „Redu- ta”. Artykuł, wyliczający zasługi „Reduty” kończył się słowami: „Pa- nowie Limanowski i Osterwa. Głęb- ki ukłon wam składam. Darujcie, jeśli nie zawsze dotrzymywałem wam kroku i lekkomyślnie zbacza- łem z drogi. Na tym miejscu proszę Was o przebaczenie”.

Można powiedzieć, że „Reducie” noświadczył Osterwa najlepsze swoje lata, włożył w idee tego teatru naj- więcej zapału i serca.

Przez ludzi, którzy z „Reduty” wy- szli, wywarł ożywczy, dobroczynny i trwały wpływ na rozwój społecz- nego teatru w Polsce.

Tadeusz Łapalewski

## Akcja wczasów letnich rozpoczęta

# Jak spędzić urlop?

Okres wypoczynku winien każdemu zapewnić zapas nowych sił

Jeżeli od niepamiętnych czasów wszystkie ugrupowania robotnicze — społeczne, zawodowe, czy polityczne — domagały się skrócenia czasu pracy, ubezpieczenia chorobowego i racjonalnej organizacji corocznego wypoczynku, to nie było w tym absolutnie jakiegokolwiek magogii partyjnej, czy chęci umniejszenia zysków kapitalisty. Pomijając już fakt, że wczasy stanowią dla każdego jeden z najprzyjemniejszych okresów roku, robotnik zdrowy i wypoczęty pracuje znacznie lepiej i wydajniej, niż chory i zmęczony, a „splawianie” sił „zdartych w pracy” jest również nierozsądne.

### ZREALIZOWANY POSTULAT

Obecnie, kiedy świat pracy doszedł do głosu i wprowadził w życie wszystko to, czego przez całe lata bezskutecznie żądał, a przede wszystkim u dostępną coroczne spędzenie wypoczynku szaremu pracownikowi, który — powiedzmy to katechetycznie — w ustroju kapitalistycznym nigdy nie był w stanie spędzić urlopu inaczej, jak tuż za murami swego miasta, w niekoniecznym nawet zdrowych warunkach.

Pracownik w Polsce ma dziś do wyboru około 40 miejscowości klimatycznych i uzdrowiskowych, gdzie może się leczyć, odpoczywać, względnie — jeśli jest zupełnie zdrow — może nabierać sił do dalszej pracy.

### JAK SPĘDZIĆ URLOP

Jak spędzić wczasy, żeby one były naprawdę tą wielką zdobyczą jednostki pracującej, rezerwuarem kapitału zdrowia, czynnikiem nie tylko przedłużającym naszą sprawność fizyczną i umysłową, ale nawet przedłużającym — przy najcięższej pracy — życie?

Jeśli nawet czujemy się całkiem dobrze — wcale nie zaszkodzi porozumieć się z lekarzem o sposobie spędzenia urlopu. Jednemu bowiem zdrowemu człowiekowi, lekarz poleci pracę fizyczną na roli, a drugiemu zabroni wyjechać w góry, trzeciemu wreszcie zaleci morze. Nie dla wszystkich wskazuje się wycieczki wysokogór-

skie, choć wielu ludziom wyrobiły mięśnie, nerwy i płuca, podobnie nie każdemu można polecić morskie kąpiele, które dla pewnej kategorii ludzi są bardzo zdrowe.

### ZMIENIĆ TRYB ŻYCIA

Gdziekolwiek jednak jedziemy na urlop — trzeba się jak najbardziej stanowczo odciągnąć od swoich codziennych zajęć i choć ten jeden miesiąc w roku poświęcić wyłącznie wypoczynkowi. Od rana do wieczora należy dbać tylko o humor, „dobry sen w nocy, zapoczątkowanie wódce, politycznych

sporach, rodzinnych kwasach i biurowych intrygach i pamiętać, że każdy dzień stracony na kartach, każda noc stracona na tańcach — to kradzież własnego zdrowia.

Wybór miejscowości i tryb życia, jak chcemy, trzeba w okresie wczasów, trzeba wybrać z góry i — stosownie do decyzji — odpowiednio się przygotować: jeśli morze — to kostium kąpielowy, jeśli góry — to mocne buty, w jednym i drugim wypadku — trzeba z sobą zabrać lekkie ubranie. Na wycieczki — plecak, ter-

mos, ciemne okulary (szczególnie w górach) są znacznie ważniejsze, niż ciemny garnitur, w który nie będziemy mieli często okazji się ubrać.

### ZASMIECONE TATRY I OBSZABROWANY ŚLĄSK

Najważniejsze są jednak dwie rzeczy: przede wszystkim zabrać ze sobą całą swoją kulturę osobistą i wszystkie zalety. Po ubiegłym sezonie bowiem „tubyłcy” skarżyli się, że „wczasowicze” zaśmiecali Tatry, Pieniny i Beskidy, a także że obszabrowali Dolny Śląsk, jak nikt przed nimi.

A druga ważna rzecz — to za żadną cenę nie „sprzedawać” urlopu, bo to się nigdy nikomu nie opłaciło, a tym bardziej dziś, gdy w niektórych wypadkach taniej można urlop spędzić, jak przeżyć ten sam miesiąc w miejscu swej pracy.

## Usmy statek ponemiecki przekazany został Polsce

W tych dniach komisja polska przejęła w Gdyni z rąk komisji radzieckiej ósmy statek z liczby 19 jednostek ponemieckich, przyznanych Polsce, tytułem reperacji wojennych.

Statek ten, który nosił poprzednio niemiecką nazwę „Leuna” i rosyjską „Kuzma Minin” otrzymał obecnie nazwę „Pułaski”. Jest to jednostka towarowa o dwóch pokładach, zbudowana w roku 1923 we Flensburgu. Posiada długość 141 metrów i szerokość 18 me-

trów. Dwie turbiny parowe pozwalają osiągać szybkość 13 węzłów. Statek jest wyposażony w urządzenia chłodnicze.

## Poszukiwania ropy naftowej prowadzone są na Śląsku Cieszyńskim

Po uruchomieniu gazociągu Dębówiec—Oświęcim (54 km) niezależnie od prac związanych z eksploatacją gazu ziemnego, przeprowadza się w okolicy miasta Skoczowa intensywne prace poszukiwawcze za gazem ziemnym i ropą naftową.

Jeśli chodzi o eksploatację gazu ziemnego, to czynne są już na terenie Dębowca dwa szyby, dające miesięcznie 8 milionów m<sup>3</sup> gazu wplywowego. Wierci się dwa dalsze szyby. Rury na trasie Dębówiec—O-

święcim, które znajdowały się na powierzchni ziemi, są obecnie zakopywane na głębokość 1,30 m. Gaz ziemny z Dębowca — po przedłużeniu gazociągu z Oświęcimia do Krakowa —

zaopatruje Kraków w cenne paliwo. Poszukiwania za gazem prowadzone są również poza terenem Śląska Cieszyńskiego w okolicach Gorlic, Tarnowa i Przeworska.

### OFIARY

Pracownicy Centrali „Społem” — Wydziału Rolniczego na Pomoc Zi-mową zł. 465.—

Woj. Urząd WF i PW w Łodzi wpłaca na „Powodźnian” składki od hufców PW i WF oficerów i pracowników cywilnych zł. 50.907.—

Data 14 maja 1947 roku zmarła nieoczekiwanie nazwa współpracowniczka

s. i p.

## Maria Jankowska

W Zmarłej straciłmy wartościowego pracownika i nieodżałowanego kolegę. Siostrom, Bratu i Rodzinie wyrażamy nasze głębokie współczucie.

DYREKCYJA, RADA ZAKŁADOWA I ZAŁOGA PAŃSTWOWEJ FABRYKI APARATÓW ELEKTRYCZNYCH W ŁODZI



— Czy będziesz mogła napisać mój raport na maszynie?

— Spróbuj! Ale nie dyktuj za prędko: moja biedna głowa nie jest zbyt solidna...

— Och, jeśli cię to ma zmęczyć...

Ale Ywonna już wkręcała papier na wałek mąrego Underwooda. Zaczął dyktować chodząc, i nie przestając palić:

wódcy holownika oceanicznego, „Cyklon”:

„Raport morską kapitana Andrzeja Renaud, do „Ja, niżej podpisany, Andrzej Renaud, kapitan długoterminowych rejsów, dowódca na holowniku „Cyklon” o sile 1.800 H.P., stacjonującym w Breście, oświadczam, że dnia 11 kwietnia 1933 r., przejąłem o godz. 22.18 radiogram ze statku greckiego, Aleksandros, informujący, iż parowiec ten został pozabawiony steru na szerokości północnej 46°44', dług. wsch. 6°50'. Ofiarowałem parowcowi pomoc, którą

przyjął na warunkach Lloydu. O godzinie 22.40 wyruszyłem na wskazaną pozycję.

„Była straszliwa burza, dął silny wiatr, morze było ogromne...”

Od wielu lat Ywonna pisała na maszynie raporty kapitana. Często przerywała pracę jakimś okrzykiem, gdyż pisząc, dowiadywała się o niebezpieczeństwach, na jakie się narażała, a które ukrywał przed nią w rozmowie, podając je jednak z konieczności w sprawozdaniu. Umiała także czytać pomiędzy suchymi wierszami raportu: brała przecież udział w wielu rejsach i wiedziała, co oznaczało takie określenie, jak „ogromne morze”...

„O godz. 24.10 przeplłynęliśmy koło Parquette. Warunki atmosferyczne zmusiły mnie do zmniejszenia szybkości; wdzierające się na statek moje fale, mogły spowodować poważne uszkodzenia; chodziło mi przede wszystkim o maszyny.

„O 24.45 minęliśmy Czarne Kamienie. Płynęliśmy ku wskazanej pozycji całą noc i przez cały ten czas otrzymywaliśmy od Aleksandrosa radiogramy, prosiące nas o przyspieszenie tempa i zapytujące, o której godzinie dopłyniemy do parowca. Odpowiedziałem, że znajdziemy się koło niego w południe. „Cyklon” robił co tylko było w jego mocy.

„12 kwietnia, o 6 rano, burza wzmożła się jeszcze i spowodowała na holowniku poważne uszkodzenia. Podziurawione luki, i przedni pokład, zalane kory-

tarze i oderwana szalupa. Szkody naprawiono przewizorycznie.

„O godzinie 3-ej po poł. dostrzegliśmy dym parowca angielskiego, który czuwał koło Aleksandrosa. Podziękowaliśmy mu, parowiec odjechał w swoją drogę, a my daliśmy znać Aleksandrosowi, by przygotował się do przyjęcia liny holowniczej. Polecieliśmy mu rozwinąć w tym celu łańcuch”.

Następnie Renaud doniósł o złamaniu pierwszej liny, o zerwaniu mostku, o drugiej linie i o uratowaniu Greków z szalupy.

„Kobieta leżała pod ławkami...”

— Pod ławkami? — spytała Ywonna.

— Wyskandował niecierpliwie:

— Pod ławkami, tak!... „Drugiemu oficerowi z

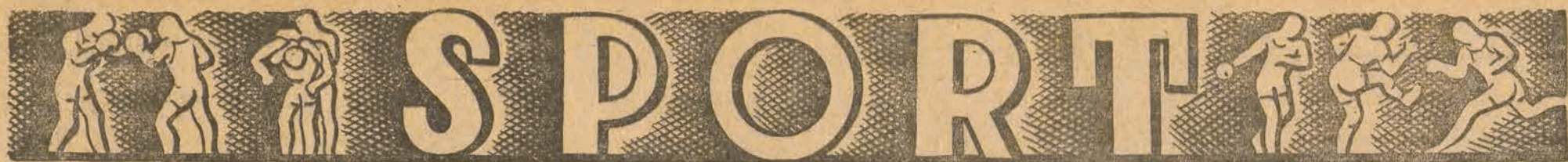
„Cyklonu” udało się wyratować ją z niebezpieczeństwa za cenę ogromnego ryzyka, na jakie naraził się, dając tym dowód największej odwagi”.

— Co się stało z tą kobietą?

— Nie mam pojęcia... Pisz dalej; „Gdy „Cyklon”

przyjął na pokład swój rozbitków, ruszył poprzez fale w kierunku Aleksandrosa.

W tej samej chwili ufamym skrawek liny holnej owinął się na naszą śrubę i unieruchomił maszynę w odległości mniej więcej 10 mil od Arc-Men. Sytuacja była niebezpieczna ze względu na bliskość skał podwodnych, koło których płynęliśmy. Byłem zmuszony poświęcić linę holowniczą, odczepiając ją od cewki.



# Szymura wyeliminowany

## Straciliśmy tytuł mistrza Europy

Niestety — wystawianie pasz portów dla polskich pięściarzy na Amerykę okazało się złą decyzją. Przegrywał w tradycyjny sposób Kolczyński, który po raz pierwszy w życiu poniósł porażkę k. o. i to w pierwszej rundzie.

Przegrywał także z Kreugerem (Szwecja) Antkiewicz, aczkolwiek walczył z nim dużo lepiej niż w grudniu na meczu Polska-Szwecja. W pierwszym starciu bombardier z Wybrzeża walczył z furją i nawet postracił przeciwnika na deski. Starcy wygrał Kreuger, który w 1939 r. a więc 8 lat temu, był najgroźniejszym rywalem Czortka, okazał się jednak lepszy. Technika zwyciężyła żywiołowy wprawdzie, ale chaotyczny atak.

Nie miał również szczęścia Chychła, który uległ Duńczykowi Vaden. Lewe proste Duńczyka były dla Chychły nie do przewyciężenia przeszkodą. Na dziwał się na szybkie energiczne ciosy Duńczyka co chwila.

Po tych porażkach jeszcze tylko 2 Polaków zostało w dalszych walkach Szymura i Klimiecki. Ale i tu zawiodły nas nadzieje.

Szymura poniósł porażkę na punkty z Belgiem L'Hostem, który w pierwszej swojej walce zwyciężył Szweda Fridella. Polska nie zdołała obronić tytułu mistrzowskiego, ba, nie znalazła się w ostatecznej klasyfikacji nawet w czółowce. Zostaliśmy zepchnięci między średnią klasę.

Dziś odbędą się walki półfinałowe, a w sobotę zakończy się mistrzostwo — finały.

Polacy chyba nie będą czekać na zakończenie turnieju i wrócą szybciej do kraju.

Inne wyniki:

W walce muszej Bednai (Węgry) pokonał na punkty Sergusa (Francja), Van Oosten (Holandia), pokonał Barnesa (Irlandia), którego zdyskwalifikowano, Majdloch (Czechosłowacja), pokonał na punkty Dikey'a (Belgia), Murphy (Anglia), pokonał na punkty Berg Hansena (Norwegia).

W inauguracyjnej walce dnia dzisiejszego zawodnik węgierski Bednai wykazał znakomitą formę i w drugiej rundzie zaskorał Francuza. Holender van Oosten wygrał walkę z Irlandczykiem Barnesem dzięki nieprawidłowemu ciosowi, za który Barnes został zdyskwalifikowany w pierwszej rundzie. Joseph Murphy, żołnierz angielski, osiągnął niespodziewane zwycięstwo nad Asbjornem Hansenem.

Czech Majdloch okazał się zbyt silnym przeciwnikiem dla Belgii Dikeya. Poza tym Clinton (Szkocja), pokonał Pancernego (Włochy) na punkty.

W średniej Schubert (Hol.), pokonał Bair'a (Szkocja), przyciemnił także w drugiej rundzie Thom (Anglia) pokonał na punkty Fontane (Włochy).

Czech Torma zwyciężył z Pannem (Węgry).

W wadze koguciej: Dwyer (Szk.) zwyciężył na punkty

Mendeme (Hiszpania). Ahlin (Szwecja) wyprzedził Van der Meulen (Hol.). Mimo, że Holender wydawał się silniejszym fizycznie nie potrafił wykonać swych ciosów tak jak Ahlin. Bogats (Węgry) pokonał na punkty Conella (Irl.). Węgier był znacznie szybszy od Irlandczyka, Sanderson (Anglia) pokonał na punkty Halita (Turcja) i pogromcą Grzywocza.

W walce piórkowej Magire (Irlandia) wygrał nieznacznie po b. szybkiej walce ze Szkotem Taylorem; Van Dyk (Belgia) zwyciężył na punkty Inona (Turcja). Feher (Węgry) znajdujący się w doskonałej formie wygrał w II r. przez techn. k. o. z Holendrem Hesselsem.

Porażkę ze Szwedem Kreugerem poniósł w walce piórkowej Antkiewicz. Polak w I rundzie

zasypał gradem ciosów Szweda, w II r. posłał go nawet na moment na deski. Według ogólnej opinii porażka Antkiewicza była niezaskuszona.

W dalszych spotkaniach w wadze lekkiej Visers (Belgia) pokonał na punkty Węgra Vognorice, a Baour (Francja) wyprzedził wysoko Holendra Rennie, któremu w II rundzie otworzył ranę nad okiem, poniosł porażkę w poprzedniej walce.

# Widzew zwycięża Zjednoczone 4:0 (3:0)

Gdy po rewelacyjnym zwycięstwie Widzewa nad Zjednoczonymi 5:0 opuszczaliśmy stadion „Wimy”, pewną część publiczności mówiła: „Widzew grał lepiej, ale... drużyna ta jest tylko groźna na własnym terenie”.

Nic więc dziwnego, że mecz rewanżowy obu wymienionych zespołów oczekiwano z nieatentem zainteresowaniem.

Tym razem zawody odbyły się na boisku Zjednoczonych. I tym razem Widzew wykazał swą bezapelacyjną wyższość i pokonał Zjednoczone 4:0 (3:0).

Końcowy wynik meczu jest najwspanialszym odzwierciedleniem gry. Zespół Zjednoczonych zawiódł na całej linii. W drużynie tej nie mogliśmy dostrzec ani jednego poprawnego zagrania. Gdy już pomoc wywiązała się w pewnych sytuacjach poprawnie, to na odmianę — atak z gruntu zespół. Atak był zresztą najslabszą częścią zespołu. Cała piłka robiła wrażenie jakichś niezajętych się ze sobą, sparaliżowanych przy tym dzentelmenów. W pomocy jasnym punktem był Urban. Za wodnik ten posiada duże możliwości na dobrego gracza. Nie wiemy jednak, czy w Zjednoczonych potrafi je wykaazać.

Tomasz szuka dla siebie najdogodniejszej pozycji. Po przerwie z pomocy przeszedł na lewe skrzydło do ataku. Z lewego skrzydła do boiska jest tylko jeden krok. Najstuszej ten zawodnik uczy, gdy uzna, iż najdogodniejszą dla niego pozycją będzie rola... sędziego autowego.

A w ogóle uważamy, że w drużynie Zjednoczonych potrzebne jest radykalne „cesarskie cięcie”. Większość zawodników należy zwolnić z obowiązku reprezentowania barw pierwszej drużyny i zastąpić młodszymi. W przeciwnym razie klub ten będzie w roku na rok słabszy i słabszy. Ze starych „repów” trudno już będzie coś wyrzeszać.

Widzew jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza okręgu łódzkiego i najprawdopodobniej ta właśnie drużyna będzie reprezentować Łódź w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Nic dziwnego, że na grę tego zespołu musieliśmy już spojrzeć przez inne, bardziej szczegółowe okulary i z tego względu dalsze sukcesy naszej drużyny mogą okazać się dla wielu zbyt przesadzonym.

Niestety, na „Widzew” patrzyliśmy już trochę inaczej, niż na przeciwny zespół A-klasowy. Nie jest ogólną tajemnicą, że „Widzew” wykazuje większe sukcesy w zawodach szybkości i bojowości. Reasumując całość gry tego zespołu, nie widzi się w nim murówianych podstaw gry technicznej. Szwankuje ponadto wyraźnie taktyka. „Widzew” przebiega przedziwnie z wariacją i poświęceniem. To wystarczało, aby zdobyć mistrzostwo okręgu. Ale może okazać się zbyt kruche, gdy zajdzie potrzeba grać o wejście do Ligi. Są jeszcze w Polsce zespoły, które technicznie i grą pozytywnie potrafią zetrzeć w proch największe poświadczenie i szybkość, jeśli ta nie będzie poparta dokładnymi podaniami. Do meczów o wejście do Ligi jest sporo czasu. Ostrzegamy „Widzew” w porę i radzimy, aby uzupełnił po przez treningi swe braki. Ot, naprzykład — lewoskrzydłowi powinni pamiętać, że skrzydło strzela do bramki tylko wówczas, gdy znajduje się na dogodnej pozycji, a najczęściej wónek ko centruje do tyłu. Niech sama drużyna „Widzewa” policzy, ile razy skrzydło podało, a ile piłek zmarnowało... Sprawa druga: bicie kornarów. W Łodzi im piłka po kornarze bardziej śliska się po poprzeczce — tym uważa się za lepsze podanie.

Owszem, momenty takie są emocjonujące, ale najczęściej do bramy bramkarz wysokiem zaniąta z nad głów takie podania i śmiejąc się w kółka, wybijają piłkę w pole. Pr...

widlowe podanie kornera — to na „jedenaście”.

Błędów podobnych i zasadniczych mogliśmy naliczyć o wiele więcej. Jest to jednak sprawa trenera.

Z Widzewa trudno kogoś wyróżnić, gdyż zespół ten jest wyrównany. Bramki zdobyli Gbly — 1 i Cichocki — 3. Sędziował dobrze p. Jańczyk. Widzów około 3 tys. (1-lecz)

# Polska - Anglia - 1:1 Skonecki pokonał Bartoną w 3 setach!

Pierwszy dzień meczu tenisowego o puchar Davisa między Polską a Anglią przyniósł poważną niespodziankę w postaci zwycięstwa Skoneckiego nad Bartoną. Anglik, wbrew przewidywaniom, nie wykazał wysokiej klasy. Gdyby można było liczyć, że Hebda zechce walczyć z sercem o zwycięstwo, czego nie wykazał w spotkaniu z Mottramem, mecz z Anglią może być przez naszych tenisistów wygrany.

HEBDA — MOTTRAM  
6:2, 1:6, 1:6, 3:6

Hebda w pierwszym secie wypadł bardzo dobrze na tie Mottrama. Anglik był nieco stremowany, gubił się też w akcjach, marnował najprostszą nawet sytuację. Obraz gry zmienił się jednak w następnym secie radykalnie. Hebda jakby nie miał wielkiej ochoty do walki. Stał

# TUR Łódź - CSOf. 1:1 (1:1)

Mimo osłabionego składu, jaki wystawił TUR Łódź na spotkanie z Centr. Szk. Of. Pol. Wych., nie liczyliśmy, aby oficerowie zdobyli pierwszy punkt w bieżących mistrzostwach A klasy właśnie z ekskandydatem na mistrza.

Remis TUR-u z „Oficerami” uważać możnaby za pech, lecz w tym wypadku otwarcie i szczerze należy stwierdzić, iż pech obowiązująco do pewnego czasu. Fakt nie wykorzystania dwu rzutów karnych nie może być przypadkiem, a raczej skutkiem braku opanowania zasadniczych technik gry w piłce nożnej.

Wiele zdawałoby się wprost amurowanych sytuacji, mamulą niemożliwi napastnicy TUR-u. Natomiast ofiarą gra oficerów dała ten nieoczekiwany przez nikogo wynik.

Pierwsza część spotkania ulegała pod znakami lekkiej przewagi Oficerów, aczkolwiek ataki TUR-owców często zagrażały niebezpieczeństwem. — W 25 minucie gry prawy łącznik Oficerów zdobywa prowadzenie dla swych barw.

TUR wyrównuje w 35 minucie ze strzału Kraszewskiego. W międzyczasie sędzia p. Walczak dyktuje dwa rzuty karne, pierwszy za faul na Kraszewskim, następny za ręce obrońcy na pola karnym. Jeden jak i drugi rzut TUR nie wykorzystuje. Piłka dwa razy idzie w aut. Te momenty jakobyby zachęcają drużyny wojskowych do większego wysiłku i nie pozwalają zdobyć TUR jednej jeszcze bramki.

Druga połowa to gra na jedną bramkę. TUR gniecie niemożliwie, wprost nie schodzi z połowy „Oficerów”, lecz strzelcy zawodzą katastrofalnie.

Sędzia p. Walczak.

# Kraków - Łódź 4:2 (1:0)

W meczu o puchar Kaluży jedenastka Łodzi po pięknej grze uległa zasłużenie lepszej, przede wszystkim pod względem technicznym, drużynie krakowskiej.

Bramki dla łodzian uzyskali Łęca i Baran.

# Concordia-PTC 5:2 (3:0)

Piotrków, 15.5. — W meczu o mistrzostwo klasy A. Concordia odniosła bezwzględne zwycięstwo nad młodym zespołem PTC. Pabianiczanie przeciwstawiali naporowi silniejszej fizycznie Concordii dzielny opór, musieli jednak oddać obydwie punkty.

Bramki dla pabianiczan zdobyli Miller i Krzemieński.

# ARKO — RESURSA 13:0 (8:0)

Mecz o mistrzostwo klasy C.

# PLOMIEN (Koziny) zwycięża K.S. POCTZOWIEC 7:0

RKS Plomień odniósł nowe wysokocyfrowe zwycięstwo z Klubem Sportowym Poczowiec w stosunku 7:0 (2:0). Drużyna Plomienia wykazuje dobrą formę i ma poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca w swojej grupie.

Bramki uzyskali: Kubiak 4, Drodowski, Łucka, Kruszyna po jednej. Sędziował ob. Gołański dobrze.

# 10 maszyn na wyścigach Ciekawe walki na torze żużlowym

Okręgowy Związek Motocyklowy zorganizował w dniu wczorajszym ciekawą imprezę w postaci eliminacji łódzkich motocyklistów przed nadchodzącymi wyścigami o charakterze ogólnopolskim.

Niewiele jednak bo tylko 10 motocyklistów stanęło na starcie.

Pierwszy przedbieg w którym startowały maszyny do 200 cm., wygrał pewnie Mucha DKS. w czasie 2:35,4, prowadząc od chwili startu. Ukończył bieg niezagrożony przez swych przeciwników. Drugim był Wierzbicki o pół okrężenia w tyle.

Następny bieg kategorii do 350 cm., był jednym z najciekawszych biegów dnia. Zażartą walkę stoczył tutaj Koperniak (Tramwajarz), z pięknie jadącym por. Bonchetem (DKS). Dopiero na ostatnim wirażu Koperniak zdołał dojść Boncheta i

przegrał ułamkiem sekundy. Czas Boncheta 2:37, zaś Koperniaka 2:37,2.

W kategorii maszyn do 500 cm. Krakowiak (DKS), jadący może zbyt brawurowo, zwyciężył bez trudu w czasie 2:36,4. Dalszymi miejscami podzielili się Mrożyński (DKS) i Werkowski (EKS).

W półfinałowym biegu doszło do zaciętej walki między Kopernakiem a Mrożyńskim. Zwyciężył Koperniak w czasie 2:37,4. Ostrożniejsza jazda Mrożyńskiego przyniosła mu drugie miejsce z czasem 2:43. Trzecim był Wierzbicki z DKS.

W czasie przerwy przed finałami rozegrano bieg pocieszenia dla zdobywców 3 i 4 miejsc. Zwyciężył znany przedwojenny „żużlowiec” Perkowski w czasie 2:45. Drugim był Duraj z czasem 2:45,2.

W finałach zwyciężył pewnie Kra-

kowiak uzyskując wspaniały czas 2:29. II Mucha 2:36. III Koperniak 2:37. IV por. Bonchet 2:37,5. Rozpiętość między uzyskanymi wynikami świadczy najlepiej o zaciętej walce jaką stoczyli finaliści.

## Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

## DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chadyński (Piotrkowska 165), Gluchowski (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

## TEATRY

## TEATR WOJSKA POLSKIEGO

(Jaracza 27)  
„Siuby Panieńskie” o godz. 19.15.

## TEATR POWSZECHNY TUR

11 Listopada 21  
„Szczęście Franii” o godz. 19.15.

## TEATR „SYRENA”

Traugutta 1  
Dziś i codziennie „ARTYŚCI” z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stepnia z A. Dymszą w roli głównej na czele zespołu „Syreny”.  
Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

## TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUTNIA”  
Dziś o godz. 19-ej piękna operetka w przekładzie L. Sliwińskiego z muzyką E. Kalmanna „Księżniczka Czaradza”.

Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni” pod dyr. Z. Wiehlera.  
Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

## TEATR KAMERALNY D. 2.

ul. Daszyńskiego 34  
Dziś o godz. 19.15 sztuka znakomitego angielskiego pisarza J. B. Priestleya „Miasto w Dolinie”.

Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drajńska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska i Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego.  
Kasa czynna od godz. 15-ej. Tel. 123-02.

## TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA”

Kopernika 16  
wystawia barwny widowisko w 3 aktach J. Warneckiego „Drogocenny Naszyjnik” w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

20 osób zespołu Wspaniałe dekoracje i kostiumy!  
Przedprzedaż biletów od godz. 9.30 rano w kasie teatru.

## TEATR KUKIELEK RTPD

ul. Nawrot 27  
Codziennie widowisko zamknięte dla szkół, w niedziele i święta o godz. 12-ej sztuka p. t. „Dziwny Doktor”.

## KONCERTY

SZTOMPKA W FILHARMONII  
W niedzielę 18 bm. odbędzie się recital fortepianowy niezrównanego pianisty Henryka Sztompki. Niezwykle urozmaicony program zawiera utwory Beethovena, Schumanna, Debussy'ego, Ravela, Szymanowskiego i Chopina. Passe-partout nieważne z wyjątkiem urzędowych i prasowych. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk” Narutowicza 20.

## Odczyty

Naczelna Organizacja Techniczna Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 102  
Odczyt na temat:  
„NOWE PIERWIASTKI CHEMICZNE”  
wygłosi Prof. Dr. Alicja Dorabialska — Dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej, w piątek dnia 23 maja br. o godz. 19-ej w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej, na który zainteresowanych zaprasza  
Zarząd N. O. T. — O. Ł.  
i Zarząd Stow. Inż. i Techn. Przem. Chemicznego

## RADIO

Program na piątek, 16 maja 1947 r.  
6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne...”  
1. kalend. histor., 6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry”, 7.02 Muzyka, 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy, 7.35 (z Łodzi) Program na dziś, 7.40 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. A. Reziara, 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK, 8.50 (z Łodzi) Informacje lokalne, 8.55 Przerwa, 14.00 (z Łodzi) Koncert rozrywkowy z płyt, 14.30 (z Łodzi) „Sprawy bieżące”, 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty, 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy, 15.00 Słuchow. dla dzieci p. t. „Pokój na poddaszu” według W. Wasilewskiej, w radiof. M. Witwińskiej, 15.30 Aud. rozrywkowa w wyk. Zespołu Instrumentalnego pod dyr. J. Cajmera z udz. L. Wicherkiej — piosenki, przy fortep. W. Karwiński, 16.00 Dziennik, 16.12 Muzyka, 16.30 Aud. dla chorych w opr. Ks. M. Rekasa, 16.45 Pieśni Ludowe w wyk. Mieszanego Zespołu P. R. pod dyr. J. Kolaczekowskiego, 17.00 (z Łodzi) Fel. p.óra S. Grodzkiej p. t. „Co kupić mężowi na imieniny”, 17.10 Reportaż, 17.20 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. S. Rachonia z udz. M. Szopskiej — śpiew, 17.50 Koncert dla przodowników „Świata Pracy”, 18.35 Aud. Związku Straży Pożarnych, 18.42 Skrzynka PKO, 18.45 Aud. dla wsi — „Dlaczego i jak uprawiać truskawki, maliny i krzewy owocowe” — pog. inż. Marii Kałickiej, 18.55 „U naszych przyjaciół” — aud. słowno - muzyczna, 1) Reportaż z Belgii w opr. Rogozińskiego, 2) Muzyka, 19.15 Transmisja z sali „Roma” — „Jubilusz Adama Wieniawskiego” — 50-lecie Jego pracy kompozytorskiej i pedagogicznej. Wyk.: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. W. Biedzia, Lewa, O. Hwiłca — fortep., A. Szlemińska — śpiew i J. Lefeld — akomp., 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy”, 22.00 Kwadrans proz — „Popioły” S. Zeromskiego, 22.15 Audycja rozrywkowa, 22.50 Omówienie wizyty pisarzy czeskosłowackich, 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego, 23.15 Program na dzień następny, 23.25 (z Łodzi) Koncert zwycięż, 23.57 (z Łodzi) Program lokalny na jutro, 23.59 (z Łodzi) Zakochanie audycji i Hymn.

## Czytaicie

## POBUDKĘ

## Kina

„ADRIA” — „Skandal”.  
„BAJKA” — „Jesse James”.  
„BAŁTYK” — „Biały Kieł”.  
„GDYNIA” — „Wyspa skarbów”.  
„HEL” — „Synowie”.  
„MUZA” — „Rywal Jego Królewskiej Mości”.  
„POLONIA” — „Ostatnia szansa”.  
„PRZEDWIOŚNIE” — „Czekaj na mnie”.  
„ROBOTNIK” — „Świat się śmieje”.  
„ROMA” — „Cyrk”.  
„REKORD” — „Kryzys skończony”.  
„STYLOWY” — „Kwiat miłości”.  
„ŚWIT” — „Zakazane piosenki”.  
„TATRY” — „Muzyka i miłość”.  
„TECZA” — „Biały murzyn”.  
„WOLNOŚĆ” — „Ciche wesele”.  
„WISŁA” — „Skandal”.  
„WŁÓKNIARZ” — „Na Granicy”.  
„ZACHETA” — „Wołga, Wołga”.  
„OSWIATOWE” — „Dzieci Kapitana Granta”.

W kinach: Adria, Bajka, Muza, Przedwiośnie, Roma, Rekord, Styłowy, Świt, Wolność, Zacheta — w dni powszednie godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedziele i święta od godziny 14.30.

W kinach: Bałtyk, Gdynia, Hel, Polonia, Tatry, Robotnik, Tecza, Włóknarz, Wisła, — w dni powszednie godz. 17, 19, 21; w niedziele i święta od godz. 15-ej.

## Produkcja ekstraktów garbarskich uwolni nas od konieczności importu z zagranicy

Od dłuższego czasu placówki naukowe przemysłów chemicznego i skórzanego opracowują metody syntetycznej produkcji garbników i ekstraktów garbarskich, które wytwarzane w kraju — *pozwolilyby w znacznym stopniu zmniejszyć import chemikali z zagranicy.* W Instytucie Przemysłu Skózanego dokonano licznych prac laboratoryjnych, których wyniki doprowadziły do opracowania konkretnych metod planowanej produkcji. W pierwszym rzędzie wyrabiać się będzie w Polsce garbniki syntetyczne tanningany. Centralny Zarząd Przemysłu Skózanego przystąpi w najbliższym czasie do produkcji tanninganów w fabryce Agatar i Lichtenstein w Łodzi.

Niezależnie od tego Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego rozpocznie budowę nowej fabryki, której zdolności produkcyjne sięgają będą do 2 tys.

ton garbników syntetycznych rocznie.

Poza tym utworzona będzie wielka ekstraktownia, produkująca rocznie 3.000 ton ekstraktów. Fabryka ekstraktów ma być uruchomiona w połowie 1948 r., wstępne roboty garbowania tanninganami, wytworzo-

nymi w laboratoriach, dały wysoce pozytywne wyniki.

Garbniki tanninganowe mają wielostronne zastosowanie w garbarstwie. Przed wojną sekret syntetycznej produkcji tych cennych garbników był w posiadaniu wyłącznie przemysłu niemieckiego.

## Zbrodnicza lekarka niemiecka skazana została na powieszenie

Erika Flocken, lekarka i 4-ch byłych pracowników z obozu pracy w Muendorf została skazana na powieszenie przez amerykański sąd wojskowy w Dachau.

Prof. Herman Gisler, architekt i Heinrich Engelhardt, SS zostali skazani na dożywotnie więzienie. Pięciu innych zbrodniarzy niemieckich zostało ska-

zanych na dziesięć do dwudziestu lat więzienia.

## Spis rolny

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych wydało zarządzenie przeprowadzenia w roku bieżącym spisu użytków rolnych, zwierząt gospodarskich oraz szacunku plonów.

W związku z tym Ministerstwo Z. O. poleciło wojewodom, aby starostowie przystąpili z dniem 15 maja do wstępnych prac spisowych. Celem podniesienia wartości statystycznej materiału spisowego Główny Urząd Statystyczny zamierza w ciągu maja przeprowadzić konferencje wojewódzkie funkcjonariuszów starostw, odpowiedzialnych za prace spisowe.

## UWAGA, KOMENDANCI ORMO

W środę, dnia 21 maja, o godz. 10 rano, w sali kina „Wisła” ul. Daszyńskiego Nr 1, zwołuje odprawę wszystkich komendantów fabrycznych Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi.

Ze względu na ważność spraw stawiennictwo wszystkich Komendantów fabrycznych obowiązkowe.

Komendant ORMO  
m. Łodzi

## W zagrodach dla bydła więzieni są strajkujący robotnicy hiszpańscy

Według oświadczenia baskijskiego rządu emigracyjnego — około 4.000 robotników baskijskich, którzy opuścili pracę w dniu 1-go maja, znajduje się obecnie w więzieniu w Bilbao.

Cywilny gubernator Bilbao, Genaro Riestra, podał ogólną liczbę strajkujących na około 5.000, z których tylko 60 miało być aresztowanych.

Baskijskie źródła emigracyjne oświadczają, że więzienia w Bil-

bao są zbyt pełne, ażeby pomieścić wszystkich strajkujących i pewna ich liczba została zamknięta w prowincjonalnych obozach, w miejskich zagrodach dla bydła.

Szefowie baskijskiego ruchu oporu na emigracji wydali nielegalnym związkom w prowincjach baskijskich polecenie prowadzenia nadal strajku za wszelką cenę, uważając to za najbardziej skuteczny środek walki z dyktaturą gen. Franco.

Zjednoczenie Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych  
**POSZUKUJE**  
**MAGAZYNU**  
minimum 50 metrów kwadratowych powierzchni  
w śródmieściu  
Szczegóły telefonicznie: 197-33 wewn. 18 — Pisemne oferty przesyłać na adres Zjednoczenia: Łódź, Senkiewicza 55 pokój Nr 10

## OGŁOSZENIA DROBNE

## Lekarze

Dr med. WIELICZAŃSKI HENRYK choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. — Łódź, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16 przyjmuje 3—5 po poł.

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6, 1536

Dr. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, III piętro — przyjmuje od godz. 3—7, tel. 181-47. —5933

Dr. ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6, ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy, Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera z Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a, tel. 169-00 (róg Zawadzkiej).

## Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się Daszyńskiego 20 m. 8, godz. 2—5.

POSZUKUJE fachowca na maszyny szarparskie (wilki) jako współnika. Zgłoszenia do administracji pisma. —6010

## Kupno i sprzedaż

APARAT kinowy 16 mm. portable dźwiękowy „B & H” amerykański prąd stały-zmienny, pełne wyposażenie. Sprzedam. Oferty „1448”, Warszawa Al. Jerozolimskie 18, „Impet”.

## Różne

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPORT” Łódź, Jaracza 2, tel. 133-36. Transporty — Ekspedycja oraz zbiorowe ładunki. Na miejscu stacja obsługi. Remonty, mycie, parkowanie samochodów. (PAP)

PIES BERNARDYN zaginął dnia 11.5.47 r. Odprowadzić lub wskazać miejsce za nagrodą zł. 5.000 Koło dziejczyk, ul. Sienkiewicza 34.

## Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione 2 legitymacje — Związku Pracowników Państwowych Nr 724 i Państwowego Banku Rolnego Nr 752, na nazwisko Chemiczna Seweryna.

## Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.  
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

## WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

NASZE TELEFONY:		Administracja:	
Redakcja:		Dyrektor admin.	257-93
Redaktor naczelny	130-46	Sekretariat admin.	136-91
Sekr. Red.	144-18	Pr numerata, kolportaż i kasa	261-93
Redaktor dyżurny		Ekspedycja	
i redaktor działów	257-94	i Dział ogłoszeń	256-37
Centrala	130-46	Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz setkowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szablone poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.